GŁOS OSTREJ BRAMY

KWARTALNIK PARAFII MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ | Nr 6 (145) | 28 MARCA 2021
Pismo do użytku wewnętrznego parafii

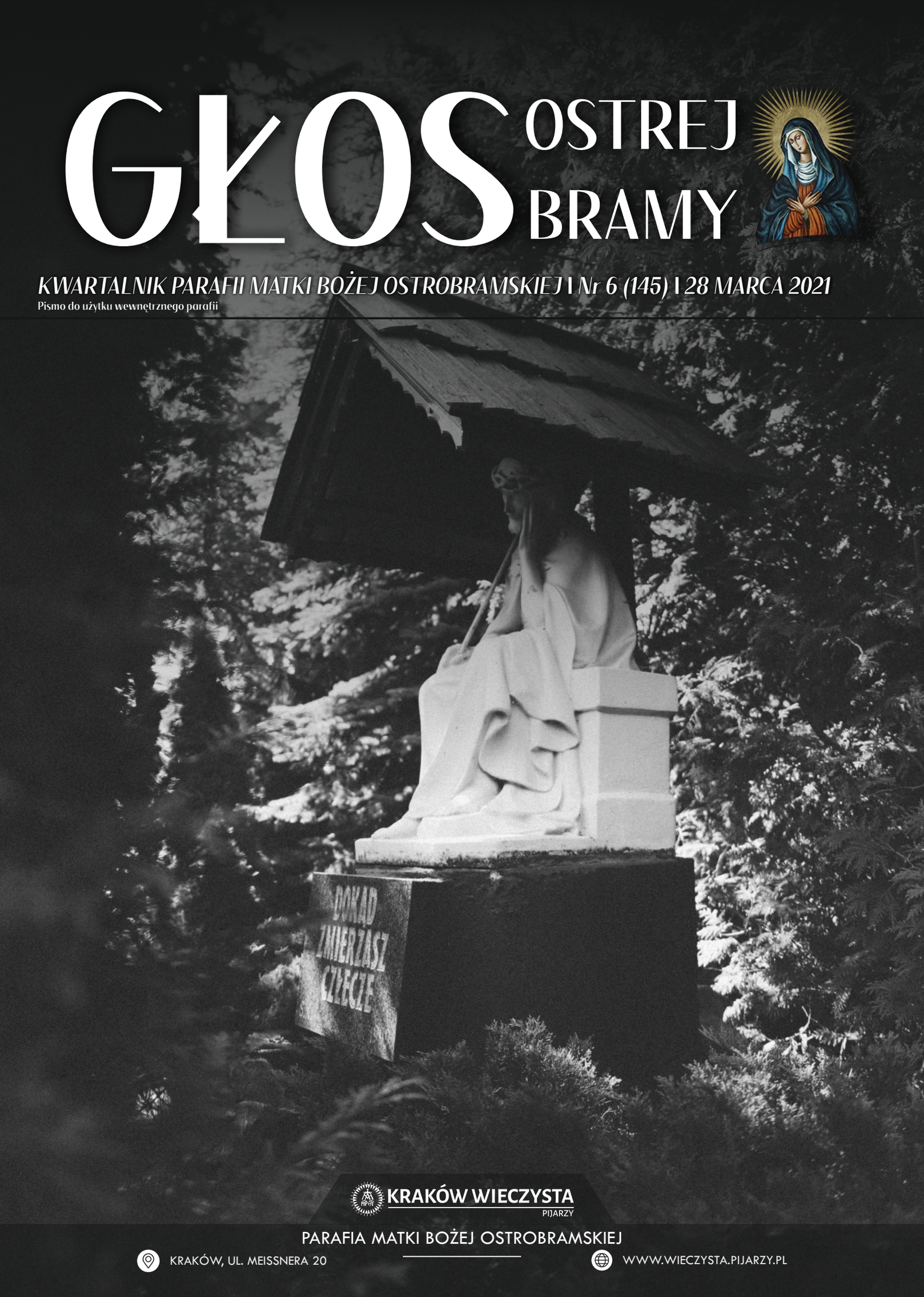

KRAKÓW WIECZYSTA
PIJARZY

PARAFIA MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ

KRAKÓW, UL. MEISSNERA 20

WWW.WIECZYSTA.PIJARZY.PL

PARAFIA MATKI BOŻEJ OSTROBRAMSKIEJ
OJCÓW PIJARÓW KRAKÓW-WIECZYSTA

MSZE ŚWIĘTE I NABOŻEŃSTWA

Msze Święte w niedziele i święta:
6.30, 8.00, 9.30, 11.00, 12.30, 18.00, 19.15 (Akademicka)
W czasie wakacji nie ma Mszy o godz. 18.00

Msze Święte w dni powszednie:
6.30, 7.30, 8.00, 18.00
W czasie wakacji nie ma Mszy o godz. 8.00

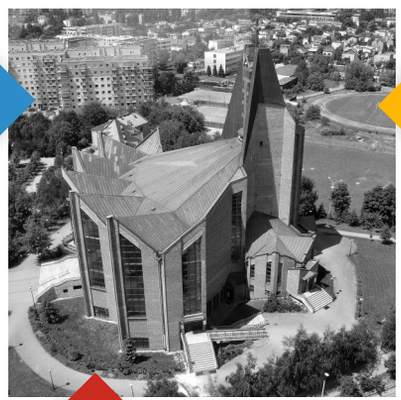

ADRES

ul. Meissnera 20
31-457 Kraków
tel. 12-411-28-51
E-mail: wieczysta@katolicki.eu

KANCELARIA

Kancelaria czynna jest do południa:
poniedziałki, środy i soboty - 9.00 - 10.00
po południu:
wtorki i czwartki - 16.00 - 17.30, środy: 18.30 - 20.00

MIĘDZY NIEBEM A ZIEMIĄ 12.2020 - 03.2021

ZMARLI:
Wrzesień 2020:
Józef Kuta
Halina Trytko
Sabina Kopeć
Agata Dorynek
Bogdan Molenda
Leszek Biernat
Łucja Klimek
Październik 2020:
Jarosław Świeczka
Genowefa Kamińska
Irena Burnóg
Adam Twardzik
Jan Zapisek
Krystyna Zaraska
Halina Chmiel
Joanna Drabik
Faustyna Muśko
Marian Kopeć
Zofia Kowalska
Stanisława Lis
Andrzej Legutko
Czesława Kotarba
Kazimierz Gorgoń
Mieczysław Sak
Listopad 2020:
Zofia Kłosowska
Jolanta Brzuska
Wacława Kasperkiewicz
Paweł Gandurski
Bohdan Hrehorowicz
Zofia Jurczyk
Jacek Czownicki
Michał Jękot
Maria Walasek – Święcka
Janina Piątkowska
Irena Harabasz
Franciszek Badura
Krystyna Brzuska
Maria Włodarska
Zofia Jazgar
Andrzej Skowroński
Wojciech Ciepiela
Jan Sawicki
Kazimierz Góra
Barbara Gwizdała
Janina Jachimczak
Józef Marchewka
Grudzień 2020:
Adam Szubert
Henryk Klepacki
Barbara Gaweł

CHRZTY:
Wrzesień 2020:
Wojciech Tomasz Grzywacz
Hanna Magdalena Tynor
Hanna Iga Białoń
Maksymilian Grzesik
Kacper Paliga
Adela Stefania Woś
Filip Jakub Kuzioła
Alicja Foryś
Pola Wanda Chowaniec
Iga Barbara Chrobot
Bianka Martyna Koziarz
Października 2020:
Zuzanna Jolanta Okrajek
Julia Lidia Sułkowska
Zuzanna Maria Kil
Michał Paweł Bocheński
Aleksander Paweł Szumny
Listopad 2020:
Emilia Teresa Kwiecińska
Grudzień 2020:
Aleksandra Agata Baciąga – Różycka
Mateusz Jan Oziębło
Tymoteusz Franciszek Szeptyński
Hanna Maria Mitro

ŚLUBY:
Październik 2020:
Małgorzata Syc i Jakub Hejchman

Drodzy Parafianie, Sympatycy i Uczęszczający do kościoła Matki Bożej Ostrobramskiej!

W liturgii Triduum Paschalnego i okresu Zmartwychwstania Pańskiego uobecniamy przejście Chrystusa z męki, osamotnienia, ukrzyżowania, zstąpienia do otchłani do zwycięstwa nad śmiercią i szatanem, do Zmartwychwstania i ukazywania się Żyjącego Pana.

W naszym codziennym życiu dalej zmagamy się z chorobami, COVIDEM, odizolowaniem, utratą środków do życia i z wieloma innymi problemami.

Niech pamięć o zbawczych wydarzeniach i przejściu Pana pomogą nam zwyciężać. Niech udział w liturgii pomaga nam przechodzić do pokoju, radości i życia, zgodnego z wolą Boga.

Takiego świętowania z całego serca Wam, Drodzy życzymy.

Duszpasterze

Drodzy Parafianie, Sympatycy i Uczęszczający do kościoła Matki Bożej Ostrobramskiej!

W obecnym roku, w Kościele, poza realizowaniem programu duszpasterskiego „Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy" przeżywamy ogłoszone przez Papieża Franciszka: „Rok św. Józefa" i „Rok Rodziny". Taka kumulacja kultu wobec świętej Eucharystii, Patrona Kościoła i Rodziny oraz potrzeba docenienia świętości Rodzin ma nam pomóc zwrócić się ku temu co najważniejsze.

„Wracajmy na Eucharystię! Nic jej nie zastąpi." Usłyszeliśmy podczas rekolekcji. Doceniajmy sakramenty święte, które są źródłem i siłą wierzących, jak możemy usłyszeć podczas kolejnych comiesięcznych katechez dla dorosłych. Nie przestawajmy adorować Pana w Najświętszym Sakramencie Ołtarza. Budujmy wspólnotę Kościoła, zarówno powszechnego jak i parafialnego. A kiedy, z różnych powodów jest to dla nas trudne, to zawierzajmy Kościół i siebie opiece św. Józefa. Doceniajmy nasze rodziny, takie jakie one są. Często dziękujmy za najbliższe nam osoby. Dziękujmy za wielki dar, bo najbliżsi takim darem są. Nie zapominajmy o ubogich i potrzebujących.

Umacnianie i uświęcanie uczniów Pana (wiernych świadomie wierzących i odpowiedzialnych za Kościół), umacnianie i uświęcanie rodzin, budowanie wspólnot i wzajemne wspieranie się wierzących jest drogą za przechodzącym od śmierci do życia Zmartwychwstałym. Trwanie na modlitwie, łamaniu chleba i nauce Apostołów jest drogą za przechodzącym od śmierci do życia Zmartwychwstałym. Pozyskiwanie nowych uczniów przez świadectwo wzajemnej miłości, jak i przez czyny miłosierdzia jest drogą za przechodzącym od śmierci do życia Zmartwychwstałym. Idźmy tą drogą. Za Zmartwychwstałym.

Pamiętajmy też o ogromnej pomocy i opiece, jaką mamy od naszej Patronki Matki Bożej Ostrobramskiej.

Niech Zmartwychwstały Jezus, obdarza nas wszystkich swoim pokojem.

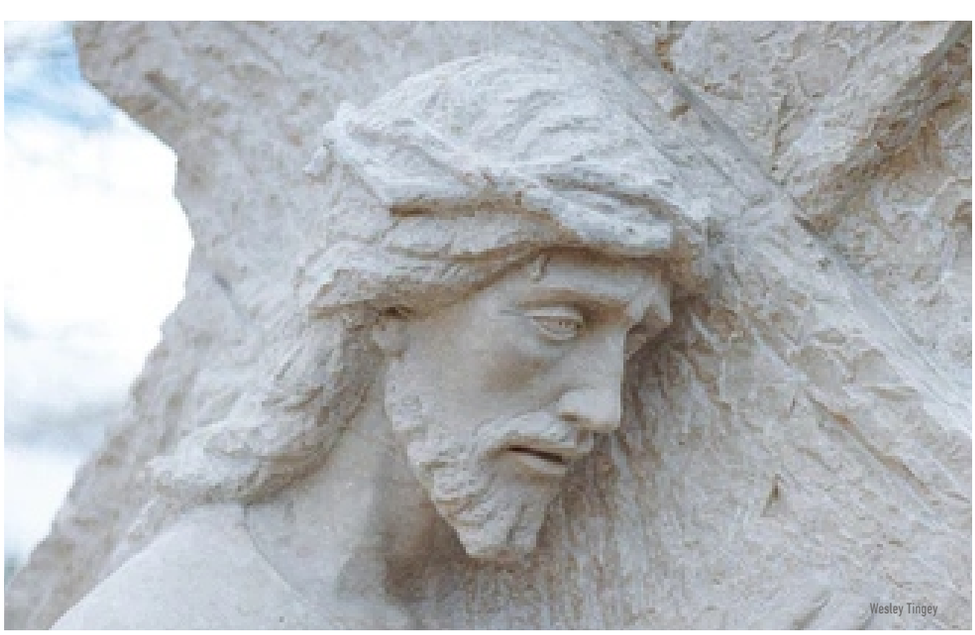

o. Tomasz Jędruch SP – proboszcz

Relacje
styczeń - marzec

W tym roku z powodu pandemii do naszych domów nie mogli zawitać kolędnicy misyjni, dlatego dzieci przygotowały krótki występ, który można obejrzeć na kanale YouTube naszej parafii.

28.01 - Katechezy dla dorosłych - to cykl katechez dla dorosłych o sakramentach i sakramentaliach, które prowadzi o. Adam Langhammer. Spotkania odbyły się także 25.02 i 25.03 (więcej na str. 6).

26 stycznia odbył się konkurs dla Liturgicznej Służby Ołtarza na... bałwany śnieżne.
W zimowych zmaganiach udział wzięli zarówno ministranci jak i lektorzy.

Ministrantami Miesiąca zostali:
w styczniu: Jakub Szczepaniak;
w lutym: Szymon Matyasik.
Dziękujemy za Waszą posługę przy ołtarzu!

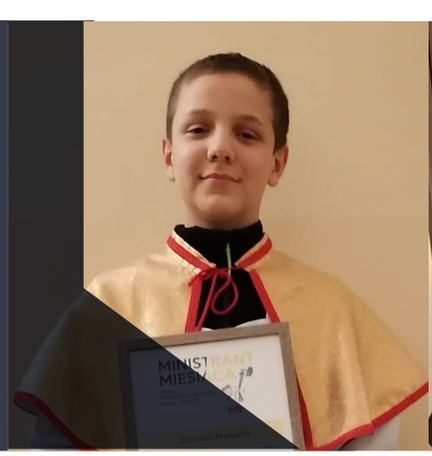

Relacje
styczeń - marzec

We wspomnienie św. Dominika Savio - patrona Liturgicznej Służby Ołtarza, 9 marca odbyło się wieczorne czuwanie modlitewne dla ministrantów i lektorów z naszej parafii.

Od drugiej niedzieli Wielkiego Postu przez trzy dni trwały rekolekcje parafialne pod hasłem: „Wróć na Mszę! Nic jej nie zastąpi". Poprowadził je o. Wojciech Sznyk - dominikanin. Rekolekcje połączone były ze szkołą liturgii, dzięki której można było dowiedzieć się jak pełniej przeżywać i uczestniczyć w Eucharystii (więcej na str. 12).

2.02 - Dzień życia Konsekrowanego - w tym dniu szczególną modlitwą otoczyliśmy zakony posługujące na terenie naszej parafii (Pijarzy, Pijarki, Serafitki, Siostry Loyola)

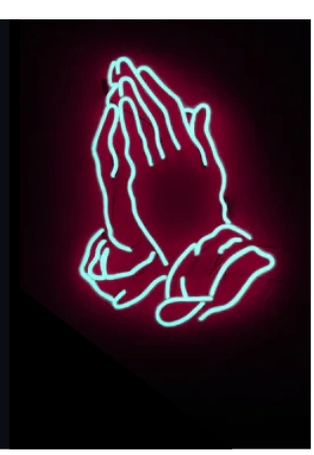

W lutym studenci i młodzi pracujący z DAP-u i DAP-u Plus zdobyli szczyt góry Chełm.

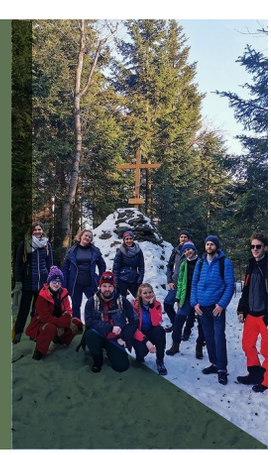

Niezwykłe źródło siły, czyli o życiu sakramentami i sakramentaliami

Odpowiadając na pomysł o. Tomasza Jędrucha, podjąłem się przeprowadzenia cyklu siedmiu comiesięcznych katechez zatytułowanych „Niezwykłe źródło siły, czyli o życiu sakramentami i sakramentaliami", których tematyka jest związana ze świętymi sakramentami Kościoła. Podstawą rozważań jest nauka Kościoła zawarta w dwóch katechizmach: „Apologetycznym Katechizmie Katolickim" (opracowanym przez ks. Witolda Gadowskiego w latach 30. XX wieku [korzystam z wydania z 2002 r.], skrót: AKK) oraz „Katechizmie Kościoła Katolickiego" (wydanie z 2012 r., skrót: KKK). Ponadto pomocą są różne materiały i opracowania dotyczące omawianych tematów.

Pierwsza katecheza pt. **„Sakramenty i sakramentalia – co to jest i czym się różnią?"** miała miejsce po Mszy Świętej wieczornej w czwartek 28 stycznia 2021 r.

Co to jest **sakrament** (łac. sacramentum, gr. μυστήριον /mystērion/)? Słowo „sakrament" jest spolszczoną wersją łacińskiego słowa sacramentum. W języku tym w terminologii świeckiej posiada ono dwa znaczenia: (1) kwota pieniężna, zakład, zastaw, kaucja; (2) przysięga, uroczyste, zobowiązanie. Z tego pierwotnego znaczenia sacramentum zostało przeniesione do słownictwa religijnego, w którym oznacza uświęcenie, środek uświęcający, udzielający rzeczy świętej, znak święty, obrzęd religijny, a także tajemnicę. Słowo sacramentum używane w teologii jest tłumaczeniem greckiego słowa mysterion, oznaczającego tajemnicę, naukę tajemną, obrzęd liturgiczny bądź misteria kultyczne.

Katechizmy definiują pojęcie w następujący sposób: „Sakramenty są skutecznymi znakami łaski, ustanowionymi przez Chrystusa i powierzonymi Kościołowi. Przez te znaki jest nam udzielane Życie Boże. Obrzędy widzialne, w których celebruje się sakramenty, oznaczają i urzeczywistniają łaski właściwe każdemu sakramentowi. Przynoszą one owoc w tych, którzy je przyjmują z odpowiednią dyspozycją" (KKK 1131). Sakrament jest to znak widzialny, który oznacza i daje łaskę Bożą wskutek ustanowienia Chrystusa Pana (AKK 118.298). W katechezie małych dzieci podajemy zaś następującą definicję: sakrament to widzialny znak niewidzialnej łaski Bożej. Istotne jest to, że sakrament ma swą widzialną, dotykalną i zmysłową formę, co wynika z przykładu danego przez samego Pana, np.: „[Jezus] przechodząc obok, ujrzał pewnego człowieka, niewidomego od urodzenia. […] To powiedziawszy splunął na ziemię, uczynił błoto ze śliny i nałożył je na oczy niewidomego, i rzekł do niego: «Idź, obmyj się w sadzawce Siloam» – co się tłumaczy: Posłany. On więc odszedł, obmył się i wrócił widząc" (J 9, 6-7). Sakramenty pochodzą z ustanowienia samego Chrystusa, zaś ich forma sprawowania była kształtowana przez Apostołów i Kościół.

Sakramentalia to obrzędy wzorowane na sakramentach (łac. sacramentale [1] rzecz święta, [2] czynność uświęcająca) ustanowione przez Kościół. Święta Matka Kościół ustanowił sakramentalia. Są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia (SW II, Sacrosanctum Consilium, 60) (KKK 1667).

Sakramentaliami nazywamy obrzędy przez Kościół ustanowione, symbolizujące łaski duchowe, a nawet dobra doczesne, i wypraszające je wskutek modlitwy Kościoła i pobożności przyjmujących (AKK 138.371). Sakramentalia różnią się od sakramentów św. 1) ustanowieniem, bo sakramenty św. ustanowił Chrystus Pan, a sakramentalia Kościół katolicki, 2) skutecznością, bo sakramenty święte dają niechybną łaskę Bożą, gdy dusza usunie przeszkodę, a sakramentalia tylko wypraszają łaski duchowe lub dobra doczesne. 3) Sakramenty święte działają same przez się, a skuteczność sakramentaliów zawisła wiele od pobożności sprawujących (AKK 138.372).

Do sakramentaliów zaliczamy poświęcenia i błogosławieństwa, np.: święcenie potraw, święcenie domu, błogosławienie dzieci, błogosławienie popiołu. Sakramentaliów jest wiele i ich liczba może się zmieniać na

przestrzeni wieków w odróżnieniu od sakramentów, których liczba siedmiu jest ostatecznie ustalona i zamknięta. Dzielimy sakramenty ze względu na różne kryteria.

AKK wyróżnia: sakramenty umarłych – chrzest i pokuta oraz sakramenty żywych – Eucharystia, bierzmowanie, małżeństwo i kapłaństwo. Osobną kategorią jest sakrament namaszczenia chorych.

KKK wylicza sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego: chrzest, bierzmowanie i Eucharystia, sakramenty uzdrowienia – sakrament pokuty i pojednania, namaszczenie chorych oraz sakramenty w służbie komunii – sakrament święceń i sakrament małżeństwa

Nadto dzielimy je na sakramenty przyjmowane tylko raz: chrzest, bierzmowanie, kapłaństwo oraz na sakramenty przyjmowane wielokrotnie: sakrament pokuty i pojednania, Eucharystia, namaszczenie chorych i małżeństwo.

Sobór Trydencki (1545-1553) podkreślił ustanowienie sakramentów przez Chrystusa i uczył o konieczności sakramentów do zbawienia. Nie tylko sama wiara jest potrzebna do zbawienia (jak mówią protestanci), ale także łaska (jak dodają katolicy). Sakramenty zawierają tę łaskę. Sobór przypomina naukę św. Augustyna, że sakramenty zawsze są skuteczne, gdy chodzi o Boga, czyli udzielają łaski mocą samego aktu. Jest to tak zwane działanie ex opere operato (łac. „na podstawie dokonanej czynności") – w teologii katolickiej jest to formuła określająca obiektywną skuteczność działania sakramentów. Oznacza ona, iż sakrament jest skuteczny poprzez sam fakt jego udzielenia, niezależnie od pobożności udzielającego oraz przyjmującego sakrament. Rozpatrując przyjmującego sakrament, teolodzy katoliccy mówią o usposobieniu przyjmującego, podkreślając, że owo usposobienie ma znaczenie w zakresie owocności sakramentu dla życia wiary.

Druga katecheza pt. **„Napełnianie Duchem Świętym, czyli o sakramentach chrztu i bierzmowania"** miała miejsce 25 lutego. Choć w jej planie było omówienie dwóch sakramentów: chrztu i bierzmowania, to właściwie całość refleksji skupiła się na tym pierwszym.

Sakramenty te wraz z Eucharystią przez KKK są nazywane sakramentami inicjacji (wtajemniczenia). Inicjacja to wejście do wnętrza, zapoczątkowanie nowego życia, dopuszczenie do tajemnicy, wejście ze świata niepoświęconego do świętego. Wtajemniczenie jest wprowadzeniem w plan Boży. Ma to dokonywać się w liturgii przez wiarę wyrażaną w dialogu. Obrzędowość inicjacji została zinstytucjonalizowana w II wieku i nazwana katechumenatem.

Od II do V wieku katechumenat uzyskał pewne ramy obejmujące następujące etapy: 1) przyjęcie do katechumenatu – poprzedzone głoszeniem prawd wiary; 2) udział w katechizacji – tak zwane przygotowanie dalsze do chrztu, które trwało trzy lata; 3) przygotowanie bliższe – odbywało się w okresie czterdziestodniowego postu dla osób wcześniej już wybranych i dopuszczonych do chrztu; 4) przeżycie sakramentów – czyli udzielenie sakramentów wtajemniczenia, dokonywało się najczęściej podczas Wigilii Paschalnej lub w Niedzielę Paschalną albo w 1 tydzień po Wielkiej Nocy (kandydaci otrzymywali wszystkie trzy sakramenty razem); 5) czas oktawy paschalnej – tak zwany „biały tydzień" (stąd niedziela po Zmartwychwstaniu nazwana jest białym tygodniem). Był to czas głoszenia katechez mistagogicznych, czyli wprowadzających w modlitwę „Ojcze nasz" i „Symbol wiary". Ojcowie Kościoła traktowali katechumenów już jako chrześcijan, ponieważ podkreślali wolę wyznania wiary wyrażoną w samym przystąpieniu do katechumenatu. Ojcowie porównywali wejście do katechumenatu do momentu poczęcia dziecka. Stan katechumenatu to czas w łonie Kościoła, a chrzest to nowe narodzenie. Po V wieku katechumenat zanikł w Kościele w formie pierwotnej. Został przywrócony dopiero po Soborze Watykańskim II.

Znak chrztu ma swe korzenie w żydowskim znaku obrzezania – znaku przynależności do Narodu Wybranego: „Potem Bóg rzekł do Abrahama: «Ty zaś, a po tobie twoje potomstwo przez wszystkie pokolenia, zachowujcie przymierze ze Mną. Przymierze, które będziecie zachowywali między Mną a wami, czyli twoim przyszłym potomstwem, polega na tym: wszyscy wasi mężczyźni mają być obrzezani; będziecie obrzezywali ciało napletka na znak przymierza waszego ze Mną. Z pokolenia w pokolenie każde wasze dziecko płci męskiej, gdy będzie miało osiem dni, ma być obrzezane – sługa urodzony w waszym domu lub nabyty za pieniądze – każdy obcy, który nie jest

potomkiem twoim – ma być obrzezany; obrzezany ma być sługa urodzony w domu twoim lub nabyty za pieniądze. Przymierze moje, przymierze obrzezania, będzie przymierzem na zawsze. Nieobrzezany, czyli mężczyzna, któremu nie obrzezano ciała jego napletka, taki człowiek niechaj będzie usunięty ze społeczności twojej; zerwał on bowiem przymierze ze Mną»" (Rdz 17,9-14).

W kolejnych wiekach prorocy zwracali uwagę na bardziej duchowe znaczenie obrzezania, mówiąc o obrzezaniu serca. Izraelici pomimo zewnętrznego znaku przynależności do Jedynego Boga, oddalali się od niego i czcili obce bóstwa. Prorocy wskazywali, że zewnętrzny znak obrzezania nic nie znaczy, jeśli nie idzie on w parze z wewnętrzną gotowością służenia Bogu. Dlatego mówili o obrzezaniu serca, czyli o otwarciu na Pana Boga tego, co najbardziej wewnętrzne w człowieku. W Piśmie Świętym jest mowa nie tylko o sercu, które trzeba obrzezać, ale także o uszach. Obrzezanie staje się postawą otwartości na Boga, słuchania Jego głosu i napomnień i trwania w postawie wierności wobec przykazań.

Pierwotny Kościół przyjął znak chrztu – zanurzenia w wodzie – od Jana Chrzciciela, znaczenie duchowe obrzezania od proroków i połączył je z poleceniem Pana: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,19-20).

Chrzest daje łaski siedmiorakie: 1) odpuszcza grzech pierworodny i wszystkie grzechy przed chrztem popełnione, 2) odpuszcza karę wieczną i całą karę doczesną, 3) daje łaskę uświęcającą i synostwo Boże, 4) daje łaski uczynkowe do przykładnego życia chrześcijańskiego, 5) udziela cnót Boskich i głównych, 6) wyciska na duszy niezniszczalne znamię chrześcijanina i 7) czyni członkiem Kościoła katolickiego (AKK 304).

W związku z tym wszystkim warto sobie uświadomić, co się działo z ludźmi przed ustanowieniem chrztu. Dobrzy trafiali do tzw. limbus patrum, czyli do otchłani ojców, gdzie oczekiwali na zbawienie. Spełniło się ono w momencie, o którym mówi Symbol Apostolski – w chwili, gdy po swej śmierci Jezus „zstąpił do piekieł". Owe „piekła" to właśnie ta otchłań ojców, w której oni przebywali, a Pan ich stamtąd zabrał, zamykając ją tym samym.

Należy pamiętać, że sakrament chrztu jest także nazywany bramą sakramentów, bo bez chrztu żaden inny sakrament nie może być uskuteczniony. Jest to zarazem jedyny sakrament, który może być udzielony przez każdego (nawet niewierzącego), jeśli są spełnione podstawowe jego warunki: chrzczony zostanie polany wodą przy jednoczesnym wypowiedzeniu formuły chrzcielnej. Przyjmujący chrzest musi także wyrażać wolę jego przyjęcia lub – w przypadku dzieci nieposiadających jeszcze tzw. „używania rozumu" – tę wolę wraz zapewnieniem wychowania w wierze wyrazi jego rodzic albo opiekun.

o. Adam Langhammer SchP

NIEZWYKŁE ŹRÓDŁO SIŁY, CZYLI O ŻYCIU SAKRAMENTAMI I SAKRAMENTALIAMI
KATECHEZY DLA DOROSŁYCH

29 KWIETNIA - Niewyczerpujące się źródło, czyli o Najświętszym Sakramencie.

27 MAJA - Na zawsze aż do śmierci, czyli o sakramencie małżeństwa.

24 CZERWCA - Darmo otrzymane, by darmo rozdawać, czyli o sakramencie kapłaństwa.

29 LIPCA - Uzdrowienie duszy czy ciała? - czyli o sakramencie namaszczenia chorych.

Kościół MB Ostrobramskiej
godzina 18:45

Rekolekcje Wielkopostne

Rekolekcje wielkopostne w tym roku dotknęły bardzo ważnego tematu, jakim jest Msza Święta. Dokładnie rok temu, z powodu koronawirusa, przygotowywaliśmy się do świąt Wielkanocnych w całkowitym zamknięciu, oddzieleni od innych, a także pozbawieni możliwości osobistego uczestniczenia we Mszy Świętej w kościele. Był to szczególny czas i chociaż w poranek wielkanocny Chrystus „prawdziwie zmartwychwstał", to jednak wielu z nas nie potrafiło doświadczyć tej radości w pełni. Dopiero wówczas mogliśmy poczuć, czym jest Eucharystia, kiedy nam jej zabrakło.

Czasami spotykamy osoby, które deklarują się jako „wierzące, ale niepraktykujące". Czym jednak jest sama wiara? Czy sportowiec może pozostać w dobrej formie, nie ćwicząc regularnie? Podobnie jest z wiarą, sama w sobie może stać się szybko martwa, jeśli nie wchodzimy w relację z Bogiem w Kościele poprzez sakramenty i celebrowanie Eucharystii. Pomimo dzielących nas różnic, wzajemnych sympatii i antypatii, podczas Mszy Świętej spotykamy się z jednym Bogiem, który kocha nas wszystkich tą samą miłością i pragnie być częścią naszego życia. Czeka jednak na ruch z naszej strony, na otwarcie umysłu i serca, stanięcie w prawdzie i pokorze przed samym sobą i oddanie Mu siebie. Żeby to uczynić konieczne jest DZIAŁANIE, wyjście z komfortu własnego mieszkania, uznanie, że „moje życie jest dla mnie ważne" i dlatego nie poświecę się w całości jedynie moim obowiązkom czy przyjemnościom, ale otworzę się na rzeczywistość, której może jeszcze w pełni nie rozumiem, ale która „jest cała dla mnie". Eucharystia jest nam dana za darmo i może właśnie dlatego czasami jej nie doceniamy i z obowiązku przychodzimy na niedzielną Mszę Świętą. Warto przeczytać kiedyś doświadczenia spisane przez Catalinę Rivas, boliwijską stygmatyczkę. Po tej lekturze **Eucharystia na zawsze pozostanie czymś ponadzmysłowym, jednak dziejącym się tu i teraz cudem, w którym możemy uczestniczyć.**

Pan Jezus poprzez swoich uczniów zbudował podstawę współczesnego Kościoła i chociaż uczniowie nie byli idealni to jednak taki właśnie Kościół Bóg sobie wymarzył – nieidealny, ale trwały – tak jak każdy z nas jest grzeszny, ale właśnie w tym Kościele i poprzez ten Kościół Bóg chce nas zbawić. Msza Święta nie jest sztuką jednego aktora, ale ofiarą, którą Jezus Chrystus w swojej miłości oddał za każdego człowieka i sposobem, dzięki któremu możemy doświadczać boskości w sobie i łączyć się z Bogiem już tu na ziemi. Nie jest łatwo uwierzyć w mistyczny charakter Mszy Świętej, ale wystarczy otworzyć się na to, co niewidoczne i pozwolić Bogu działać w nas i naszym życiu. Wystarczy przyjść na Eucharystię, a Pan Bóg uczyni resztę.

O tym właśnie były te rekolekcje prowadzone przez o. Wojciecha Sznyka OP. Przypomniały nam, że wszyscy budujemy jedność Kościoła, ponieważ tworzymy mistyczne Ciało Chrystusa i uczestnicząc w pełni w ofierze Mszy Świętej i przyjmując Jezusa do swojego serca zanosimy Chrystusowi również tych, którzy nie mogą Go przyjąć w danym momencie. Czy nie potrzeba nam więcej tej jedności? W szkole, pracy, rodzinie, małżeństwie – Jezus czeka na nas – czeka na Ciebie prawdziwego... **Wróć na Mszę! Nic jej nie zastąpi!**

Parafianie

Witraże w Kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej

Kwestia witraży w naszym kościele jest wciąż aktualna.
W listopadzie 2020 r. miała miejsce instalacja witraża w jednym oknie wewnątrz kościoła. Znajduje się w nim 14 okien oraz szklana ośmiokątna kopuła nad samym tabernakulum. Witraże znajdują się już w 6 z nich. Ponadto obok w kaplicy Kalasancjusza jest 7 okien. Przed wspólnotą parafialną stoi jeszcze spore wyzwanie. W sumie 15 okien czeka na witraże. Czas pokaże, co da się zrobić. Do tej pory witraże znajdują się w 13 oknach (6 w kościele i 7 w kaplicy Matki Bożej Ostrobramskiej).

Trzeba nam także pamiętać, że obok świątyni głównej jest niewielka **kaplica Matki Bożej Ostrobramskiej.** Do tej kaplicy wierni przychodzą przede wszystkim na modlitwę i nie interesują się zbytnio jej wystrojem. To zrozumiałe. Jednak należy zdać sobie sprawę, że to miejsce modlitwy wymagało od parafii sporo wysiłku, by stało się miejscem sprzyjającym modlitwie. Kaplica jest rozmiarami mała, klasycystyczna, posiada jednak aż 7 otworów okiennych w których zainstalowane są witraże. Rozmiary okien są nieporównywalne z tymi w kościele głównym – tak co do wielkości jak i kształtów. Do kaplicy wchodzi się ze środka kościoła. Zlokalizowana jest po lewej stronie od wejścia głównego. Kaplica (wystrój i witraże) wykonana została wg projektu Czesława Dźwigaja, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Kaplica została poświęcona dnia 30 kwietnia 2001 r. przez ks. kard Franciszka Macharskiego. Wydaje się oczywistością, że nawiązuje do pierwowzoru, jakim jest Ostra Brama w Wilnie. I tak jest. Nie chodzi mi jednak o opisywanie architektury i całego wystroju tego obiektu, ale o spojrzenie na okna wypełnione witrażami. 7 okien – dwa sporych rozmiarów (3x3). Jedno wielkie okno znajduje się przed obrazem Matki Bożej i symetrycznie w tylnej ścianie kaplicy drugie. Pozostałe 5 okien są niewielkie – średnio 0,80x180 Jakie tematy zawarte zostały w tych witrażach? Skoro Ostra Brama to Matka Boża Miłosierdzia, Wilno, Litwa. Po II wojnie światowej wielu Polaków z terenu Litwy znalazło się po drugiej stronie granicy państw. Nosili w swoich umysłach i sercach i pielęgnowali nabożeństwo do Matki Bożej Ostrobramskiej. Maryja z Ostrej Bramy udała się z nimi na tułaczkę. Ich ojczyzna serca została im odebrana. Splot tych dramatycznych wydarzeń, a także historyczne więzi Polski z Litwą stanowią kanwę tematyczną wystroju kaplicy z witrażami na czele.

Drzwi wejściowe do kaplicy

Drzwi wejściowe do kaplicy są drewniane, okienne, z trójkątnym wykończeniem górnym. To w nim znajduje się akwarela Ostrej Bramy, zamknięta w witraż, z jakiejś perspektywy z charakterystycznym złotym półksiężycem z obrazu, zaś okienka drzwi w całościowym oglądzie tworzą witraż rozchodzących się promieni zatrzymanych zdobnikami roślinnymi w manierze artysty.

Okno – bp Adam Krasiński

Otwór okienny wzorowany na średniowiecznych, z charakterystycznym górnym zakończeniem w kształcie trójkąta; widoczna na nim jest w całości postać – to wizerunek ks. bpa Adama Stanisława Krasińskiego (1810-1891 herbu Ślepowron - urodzony na ziemi wołyńskiej, uczył się w gimnazjum zakonu pijarów w Międzyrzeczu Koreckim. W 1827 r. wstąpił do nowicjatu oo. pijarów w Lubieszowie; od 1829 r. wykładał w szkole pijarskiej w Lubieszowie, a następnie w Międzyrzeczu Koreckim. W tym czasie, będąc nauczycielem języka polskiego, opracował gramatykę polską dla dzieci (Gramatyka polska dla dzieci krótko zebrana, Wilno 1836); podręcznik ten był kilkakrotnie wznawiany (wyd. 8: Wilno 1859). Po zamknięciu szkoły wyjechał w 1835 r. do Wilna i rozpoczął studia w tamtejszej Akademii Duchownej (1836–1837). Tam też 23 maja 1836 r. otrzymał święcenia kapłańskie, nie złożył jednak ślubów zakonnych. Następnie jako kapłan diecezjalny pracował w Petersburgu, gdzie zajmował się pracą literacką i teologiczną, a także twórczością poetycką. 27 września 1858 r. został mianowany biskupem wileńskim, a w 1887 r. obronił tytuł doktora teologii. W czasie powstania styczniowego 1863 r., władze rosyjskie zażądały, aby wezwał ludność do posłuszeństwa i potępił powstańców. Po odmowie został aresztowany i zesłany do guberni wiackiej; formalnie pozostawał biskupem wileńskim do 1883 r. Po powrocie do Polski zamieszkał w Krakowie, a ostatnie lata życia spędził w krakowskim klasztorze

pijarów. Zmarł 9 maja 1891 r. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim. W 2. poł. XX w. z inicjatywy krakowskich pijarów zwłoki ekshumowano i przeniesiono do zakonnego grobowca. Na witrażu można dostrzec informację, że ufundowała go rodzina Kwietniów.

Okno - ks. Słotwiński

Okno znajduje się na prawej ścianie od wejścia z kościoła; jest trzecie z kolei. Nisza okienna nawiązuje do średniowiecznych otworów okiennych i została wykończona u góry trójkątem. Na dole witrażu znajdują się napisy: rok urodzin i śmierci 1834-1894; ks. Adam Słotwiński, pijar; informacja: ufundowała rodzina Kwietniów. Oprócz postaci, która jest obiektem głównym, witraż posiada motywy kwiatów na różnych kolorowych tłach w manierze wykonawcy.

Ks. Adam Słotwiński pochodził z Bełżyc na Lubelszczyźnie. Pracował na placówkach pijarskich w Opolu Lubelskim, Chełmie, Łukowie, patriota, działacz niepodległościowy. W latach poprzedzających powstanie styczniowe został zesłany w głąb Rosji za organizowanie patriotycznych manifestacji. Po powrocie pomagał powstańcom, za co rozesłano za nim listy gończe. Angażował się w działalność emigracji w Paryżu. Po powrocie do kraju odzyskał kolegium pijarskie w Krakowie i stał się odnowicielem Polskiej Prowincji Zakonu Pijarów.

Okno – logo

Okno (1,20x1,10), witraż to odwzorowanie logo Roku Jubileuszowego 2000 ze słowami pomiędzy odgałęzieniami krzyża Christus heri, hodie, sepmer, co zwykle jest tłumaczone: Chrystus wczoraj, dzisiaj , ten sam na wieki. Wokół logo motywy roślinne w różnych barwach.

Okno – św. Kazimierz

Okno znajduje się w malutkiej przestrzeni kaplicy, na prawo od ołtarza. Postać kanonizowanego królewicza Kazimierza (1458-1484) wypełnia jego przestrzeń. W prawej ręce trzyma lilię, symbol niewinności, w lewej zwój z tekstem hymnu. Są to pierwsze słowa hymnu ku Czci Matki Bożej, a całość zawiera 60 zwrotek tekstu modlitwy. Biografowie twierdzą, że była to ulubiona modlitwa św. Kazimierza. Omni die dic Mariae/Mea laudes anima = Duszo moja, rzecz to twoja, Co dzień Maryję sławić lub Dnia każdego Boga mego, Matkę, duszo, wysławiaj! Tekst wyraźnie zajmuje pierwsze miejsce w całości witrażowej treści. Osoba św. Kazimierza jest związana z Litwą oraz charakteryzuje się głęboką pobożnością maryjną.

Okno – św. Faustyna

Okno znajduje po stronie przeciwnej do okna ze św. Kazimierzem. Św. Faustyna - Apostołka Bożego Miłosierdzia (1905-1938). W maju 1933 z Wilna skierowała w świat przesłanie o Miłosierdziu Bożym. Beatyfikowana w 1993 r. oraz kanonizowana w 2000 r. przez św. Jana Pawła II. Zmarła w Krakowie. Data jej kanonizacji zbiega się z pracami przy ozdabianiu kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia. Wybór tej świętej jest ściśle powiązany tematycznie - Wilno, Ostra Brama, Miłosierdzie Boże, Maryja Matka Miłosierdzia. Otwarte dłonie na witrażu to gest otwartości na Boga i Jego wolę.

Okno duże – przed obrazem

Otwór okienny (3mx3m) podzielony jest na 9 kwater. Największa z nich to okno z szybą przeźroczystą (1,30x2,30) na wprost obrazu Matki Bożej Miłosierdzia, który znajduje się w kaplicy w odległości ok. 5 m; iluminowana motywami roślinnymi w stylistyce secesyjnej bądź okresu Młodej Polski (zdania są podzielone). Kwatera poniżej tej szyby zawiera tekst: O Maryjo, Matko Miłosierdzia, Co w Ostrej świecisz Bramie. Tron swój masz. Do Ciebie śpieszym/ w każdej biedzie. A Ty nam zawsze pomoc/ pomoc dasz. Całość tworzy swoisty medalion otoczony różnokolorowym szkłem i motywem z kwiatów wraz z informacją - ufundowała Rodzina Bul. Kwatera powyżej przeźroczystej szyby to witraż (w kształcie

medalionu) herbu Zakonu Pijarów. Inne kwatery to wielobarwne motywy roślinne o stylistyce młodopolskiej bądź secesyjnej.

Okno duże – za obrazem

Okno znajduje się za ołtarzem, a w korytarzyku łączącym kościół z klasztorem. Duży tylny otwór okienny (3x3) na kształt ośmiokąta podzielonego na pięć prostokątów i cztery trójkąty. W punkcie centralnym widzimy trzy postaci – w środku biskup wileński Andrzej (herbu Jastrzębiec) z Krakowa, Polak, Andrzej Wasiło (zmarł w 1398 r.), po jego prawej stronie św. Królowa Jadwiga, po lewej król Władysław II Jagiełło. Poniżej herby Królestwa Polskiego i Litwy (Pogoria) ze stosową nad nimi koroną, wstęgami i kwiatami. Nad herbami szarfa/wstęga z liliami andegaweńskimi na cześć królowej. W kwaterach wokół, scenki z chrztu Litwy o którym mówi podana data 1387 r. Motywy zdobnicze widzimy we wszystkich witrażach i są podobne w stylistyce. Po prawej stronie w dolnej kwaterze informacja – ufundowała rodzina Kwietniów.

Oprac. o. Henryk Bogdziewicz

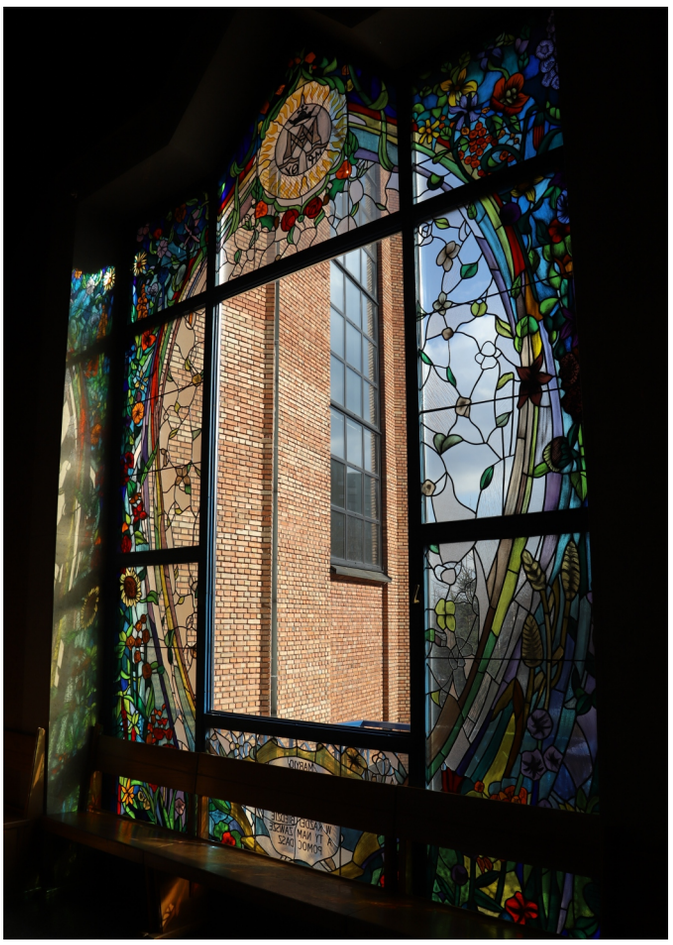

Wolontariat Parafialny

Wolontariat w parafii ma długą tradycję, ale luty 2016 r. można uznać za czas „nowego" otwarcia wolontariatu w kościele Matki Bożej Ostrobramskiej. Wtedy pojawiły się nowe osoby z ciekawymi pomysłami i pełne chęci do wspierania tych, co tego potrzebują. Przez ostatnie 5 lat, w sumie około 25 osób działało w ramach grupy. W większości okazjonalnie np. w ramach przygotowania i rozwożenia paczek na święta, ale też w sposób bardziej angażujący, np. raz w tygodniu odwiedzając osoby, z reguły samotne, starsze, potrzebujące głównie rozmowy lub pomocy w drobnych sprawach domowych. Osób działających w wolontariacie obecnie jest około 8. W tym czasie między wolontariuszami a osobami, z którymi są w kontakcie – nawiązały się wspaniałe relacje. Te spotkania dla wolontariuszy to nie jest „obowiązek", ale chęć dania innym czegoś od siebie (w tym przypadku w postaci swojego czasu). Bez tych rozmów kilka starszych samotnych osób, w tym nie mających swoich dzieci, mieszkających na terenie parafii na pewno by miało trudniej… i smutniej. Wolontariusze zbudowali więzi, nawiązali unikalne relacje, byli niejednokrotnie wsparciem w sytuacjach, w których by się wydawało, że nikt im nie może pomóc.

Jolanta
(wspierająca grupę wolontariuszy parafialnych)

Świadectwo Wolontariusza

Mam na imię Maciej. Około 10 lat temu zamieszkałem przy ulicy Ślicznej. Z Bożą pomocą podjąłem decyzję o wyborze odpowiedniego mieszkania, a następnie mozolnie załatwiałem formalności związane z jego zakupem i kredytem. To, co większości ludzi przychodzi łatwo i często jest radosnym początkiem nowego okresu w życiu, dla mnie było dość trudne, ponieważ byłem wtedy w kiepskiej kondycji psychicznej. Kilkoro znajomych, zupełnie niezależnie od siebie podpowiedziało mi, żebym może pomyślał o zaangażowaniu się w jakąś grupę wolontariatu, aby nie koncentrować się tak bardzo na sobie. Pomyślałem, że nie jest to dobry pomysł, ponieważ uważałem, że będę mógł pomagać innym dopiero wtedy, gdy sam będę silny.

Kiedy jednak usłyszałem, że przy kościele działa Wolontariat Parafialny, postanowiłem spróbować. Ponieważ jestem inżynierem, pomyślałem, że będę mógł pomagać dzieciom w nauce matematyki i fizyki w świetlicy Kłapouszek. Okazało się jednak, że bardziej potrzebni byli wolontariusze, którzy mogą odwiedzać starsze samotne osoby objęte Wolontariatem Parafialnym. Po prostu raz na jakiś czas przyjść, posiedzieć, porozmawiać, rozeznać potrzeby, wypić herbatę. Uznałem, że nie nadaję się do tego typu działalności. Obawiałem się, że nie będę miał o czym rozmawiać z taką osobą. Ostatecznie stwierdziłem jednak, że podejmę się tego, co akurat jest potrzebne.

Po raz pierwszy poszedłem do ok. 80-letniej pani Edwardy z wolontariuszką, która odwiedzała ją dotychczas, ale nie mogła robić tego dłużej z powodu innych obowiązków. Z każdym tygodniem i każdym spotkaniem z panią Edwardą, odkrywałem nowe rzeczy. Uświadomiłem sobie, jak bardzo samotni czują się tacy ludzie. Ich dzieci założyły już swoje rodziny, a oni nie pracujący, zazwyczaj schorowani, po śmierci współmałżonka często czują się już nikomu niepotrzebni…

Zobaczyłem też, iż moje obawy, że nie będziemy mieli, o czym rozmawiać były zupełnie nieuzasadnione. Pani Edwarda spędzająca większość czasu samotnie w mieszkaniu, miała dużą potrzebę kontaktu, więc zawsze znalazł się temat do rozmowy. Opowiadałem jej o swojej pracy, ona wspominała swoją. Wiele razy potrafiła mnie wspomóc jakąś cenną radą, płynącą z jej doświadczenia życiowego. Znajdowałem także czas na drobne naprawy w jej domu, ulepszenia, załatwienie różnych spraw, czy zakupów. Sam zaproponowałem wspólne spacery i niedzielne msze w kościele. Przy okazji zainspirowała mnie do skonstruowania kilku akcesoriów pomocnych dla osób starszych, które zaprojektowałem, a następnie wykonałem w swoim warsztacie.

Obawy dotyczące ilości czasu poświęcanego na wolontariat okazały się nieuzasadnione. Jedna czy dwie godziny tygodniowo, poświęcone drugiej osobie, to naprawdę niewiele. Tym bardziej, że zobaczyłem jak bardzo dla niej to było ważne, jak czekała na każde spotkanie ze mną i jak trudno jej było żegnać się ze mną, kiedy już wychodziłem i do następnego spotkania musiała czekać kilka dni.

Uświadomiłem sobie, że poświęcając drugiemu człowiekowi tak niewiele czasu, w którym niekoniecznie robiłbym coś wartościowego, mogę ofiarować mu to, co dla niego jest bardzo cenne – zainteresowanie, wsparcie i poczucie tego że nie jest obojętny dla innych.

Pani Edwarda nie mieszka już na naszym osiedlu. Pan powołał ją do Siebie. Brakuje mi jej czasem. Jednak jest wśród nas jeszcze wiele podobnych osób, którym możemy ofiarować ułamek swojego czasu i zainteresowania. Można dowiedzieć się o nich na którymś ze spotkań Wolontariatu Parafialnego. Być może to właśnie jest jakaś forma jałmużny, do której jesteśmy wzywani podczas Wielkiego Postu?

ML

Moja droga do Wolontariatu

Początek lat 80. zeszłego wieku. Studiowałem na AGH nauki techniczne i fakultatywnie religioznawstwo. W „owych" latach modna była religia dalekowschodnia we wszystkich wydaniach. Starałem się czytać wszystko, co było według mnie ciekawe. Tak jak w Nowym Testamencie Jezus nauczał poprzez przypowieści, szczególnie lubiłem krótkie opowiadania o ZEN oraz trzech drogach buddyzmu. Wszystko mi się podobało, ale jedna opowieść mi zgrzytała w rozumie. Postaram się ją przytoczyć w kilku zdaniach.
– W pewnej grocie żył Mistrz. Modlił się do Boga Stwórcy wszystkiego w imieniu mieszkańców wioski, gdzie mieszkali pracowici ludzie. Oni odczuwali jego modlitwy i w podzięce co wieczór przychodzili do niego zanosząc mu miskę ryżu. On jadł, dziękował, rozmawiał i oddawał pustą miskę. A dowiedział się górski zbój o Wielkim mężu. Pomyślał: skoro on taki wielki to pewnie bogaty. I pewnej nocy (a była to pełnia księżyca), przyszedł do niego i rzekł: daj mi wszystko to co masz. Mistrz medytował nad Księżycem w pełni i odpowiedział: nic nie mam oprócz przepaski na mych biodrach. Zbój pomyszkował po jaskini, a nic nie znalazłszy, rzekł: Może być opaska. I zabrał ją ze sobą. Nagi Mistrz pomyślał: Mój Boże, że też nie mogłem Mu dać tego pięknego Księżyca. Wiele opowiadań zapamiętałem, ale to utkwiło mi jak zadra w ranie. Więcej było we mnie z Kodeksu Hammurabiego niż z Nowego Testamentu. (Ech młodość).
A znałem się z Rodziną Chrześcijańską, którą odwiedzałem. Ona (Pani Maria) korektorka z Wydawnictwa Literackiego i On (Pan Wacław) profesor historii na UJ, troje dzieci. Prowadzili tak

otwarty dom, gdzie każdy z zagranicy mógł przyjechać, przenocować, podzielić się wiedzą jak normalny świat zza żelaznej kurtyny wygląda. Zamiast opłaty ludzie zostawiali pamiątki ze swoich krajów. Salon, jak go pamiętam, wyglądał jak zestaw kryształów, ksiąg, porcelany i innych gadżetów, bo Państwo nie brali za noclegi opłaty tylko goście zostawiali po sobie suweniry.
Żeby nakreślić charakterystykę ich domu, to taki kwiatek. Kiedyś ich córka mi opowiadała:
„Jak przyszedł wielki kryzys początku lat 80-tych i nic nie było w sklepach do nas ciągle przychodziły jakieś paczki z żywnością najczęściej z Niemiec i od najczęściej nieznanych mi nadawców. Ale jak łatwo przychodziły, tak odbywały się niekończące się wizyty polaków, którzy nieustannie potrzebowali wszystkiego i dostawali, co tam w paczkach było. Tuż przed Świętami w domu został 1 kg cukru. Przyszła sąsiadka i pyta się czy nie macie cukru. Mama mówi mam ostatni kilogram, ale masz, bo pewnie Tobie się bardziej przyda. Sąsiadka wzięła ten kilogram. Właśnie zaczynam ochrzaniać Mamę: idą Święta, a my nawet głupiego cukru do ciasta nie mamy. I dzwonek do drzwi: Jakaś paczka z Niemiec od nieznajomych. W środku m. in. kilka kilogramów cukru."
Gdybym Jej dobrze nie znał, tobym Jej nie uwierzył. To zresztą tylko jedna z historii nie do uwierzenia.

Pani Maria namawiała mnie, abym swoją pracę magisterską dał do przepisania „takiej biednej Sylwii", ponieważ nocami pracowałem w Spółdzielni, to pieniądze miałem. A co tam – pomyślałem – niech sobie dziewczyna też zarobi. Trzy razy podnosiła kwotę przepisywania, a jak skończyła, to musiałem prawie wszystko sam przepisać, bo nie miała pojęcia o matematyce (ani też pewnie o maszynie do pisania). Nic to. Dowiedziałem się, że wszystkie jej koleżanki się na nią obraziły, bo ich oszukiwała i przeszukiwała ich szafki i ubrania, a jak coś można było spieniężyć, to znikało.
Pewnego dnia zostałem zaproszony przez Panią Marię na obiad. Przyszedłem i patrzę kto jest na obiedzie: Ja, Pani Maria i Sylwia. Po obiedzie jestem w kuchni z Panią Marią i pomagam Jej pozmywać po obiedzie. Mówię Jej „Mamo – bo tak sobie mówiliśmy – po co ją zaprosiłaś?
- No bo Ona jest taka biedna, nie ma nikogo.
- No tak, bo wszyscy się przekonali, że to oszustka i złodziejka.
- No właśnie, nie ma ją kto nawet na obiad zaprosić.
- Ale wiesz, że jak my jesteśmy w kuchni, to ona przegląda Twój salon i zabierze Ci to co można spieniężyć?
- Wiem, ale ja i tak tego sobie do grobu nie wezmę. Nie żałuj jej."
I doznałem olśnienia. Zrozumiałem w końcu opowieść o Mistrzu i jego żalu, że nie może dać złodziejowi pięknego widoku Księżyca w pełni.
Skoro Bóg dał nam tę chwilę na Ziemi, to trzeba się nią dzielić z innymi. Wcale nie musi to być przyjemne i miłe. Ale Jezus w przypowieściach nie mówił że będzie. Każda Matka i Ojciec, jak dziecko jest niegrzeczne to nie wyrzucają je za drzwi, tylko akceptują i kochają je takie, jakie jest.
Naprawdę Sienkiewicz w „Quo Vadis" doskonale opisywał stan ducha chrześcijanina. Tylko odeszliśmy tak daleko od tej normalności chrześcijańskiej, że nie widać początku. Wolontariat wydaje nam się jakimś dodatkiem do chrześcijaństwa, a przecież to powinno być jak oddychanie powietrzem.

Szczęść Boże
Artur

fot. Rémi Walle

Jezus wzywa nas w Ewangelii, byśmy kochali Boga całym sercem, a bliźniego jak siebie samego. To dzięki miłości Boga rozpoznajemy w drugim człowieku bliźniego, brata i siostrę, których mamy kochać. Wymaga to osobistego i ochotniczego zaangażowania, dla którego instytucje publiczne mogą i powinny stwarzać sprzyjające warunki. Dzięki tej ewangelicznej limfie, pomoc zachowuje swój ludzki wymiar i nie ulega depersonalizacji. Dlatego właśnie wy, wolontariusze, nie jesteście jakimś dodatkiem do pomocy społecznej, ale nadajecie naszemu społeczeństwu ludzkie i chrześcijańskie oblicze."

Franciscus

Wspólnota MORIA

Wspólnota Moria istnieje i działa w naszej parafii od września 2020 roku. Jest owocem z jednej strony kilkuletniej modlitwy i pragnienia kilku osób, z drugiej wyczucia i otwartości na natchnienia Ducha Świętego o. Proboszcza Tomasza Jędrucha, który zauważył potrzebę ukształtowania nowej wspólnoty.

Moria jest propozycją dla tych, którzy jeszcze nie znaleźli swojego miejsca w żadnej innej, z działających już w naszej parafii, wspólnocie. Swoją nazwą nawiązuje do Góry Moria, na której Abraham złożył Bogu w ofierze swojego umiłowanego i jedynego syna Izaaka, którego ostatecznie Bóg zachował przy życiu (Rdz 22,1-19). Jako wspólnota chcemy na wzór Abrahama być w stałej łączności, głębokiej więzi i przyjaźni z Bogiem, z czego wypłynie zdolność słuchania i usłyszenia Jego woli oraz gotowość do jej wypełnienia.

Drugą biblijną postacią i jednocześnie naszym wzorem jest Najświętsza Panna Maryja, ukształtowana w wierze Abrahama, trwająca w więzi z Bogiem, rozpoznająca Jego głos, pełna łaski i Bożej Obecności, będąca w gotowości na wypowiedzenie Bogu „fiat". Chcemy wzorować się i kształtować z Maryją i na Maryi. Abraham i Maryja – postaci, które charakteryzują takie słowa, jak modlitwa, więź, przyjaźń, wola Boża i czyn. Wzorując się na nich, adorujemy Boga w Najświętszym Sakramencie (w każdą czwartą sobotę miesiąca po wieczornej Mszy Świętej). Adorację przygotowujemy i animujemy z myślą o całej parafialnej wspólnocie (jest dla wszystkich). Czytamy i rozważamy fragmenty z Pisma Świętego oraz uwielbiamy Boga śpiewem i ciszą. Trwamy w modlitwie i słuchamy. Na zakończenie zwykle jest krótka konferencja w wybranym temacie. W ramach formacji spotykamy się w drugie piątki miesiąca. Jest to czas na dzielenie się swoją wiarą i doświadczaniem Boga w codzienności, a także sobą nawzajem. Planujemy również wówczas kolejną adorację. Zasiadamy też przy herbatce i drobnych przekąskach poznając się bliżej. Chcemy, żeby każdy, kto wśród nas jest, czy się znalazł, choćby przez chwilę, czuł się u siebie i wśród bliskich.

Wspólnota

W czasach Chrystusa na górze Moria wznosiła się Świątynia Jerozolimska – święte miejsce dla Żydów, do której Maryja i Józef przynieśli małego Jezusa, aby przedstawić Go Bogu.

Dziś świątyni już nie ma, a miejsce to, znane jako wzgórze świątynne, jest w posiadaniu wyznawców islamu. Jest niedostępne dla Żydów, a i chrześcijanie mają do niego utrudniony dostęp. Skała, na której według tradycji miał być złożony w ofierze Izaak, znajduje się wewnątrz Meczetu Omara (złota kopuła – z daleka rozpoznawalny symbol miasta). Tuż obok wyrasta ogromny Meczet Al-Aksa. Obie budowle są pilnie strzeżone przed "niewiernymi".

Nie wiemy, jakie jeszcze losy czekają górę, gdzie źródeł swojej wiary doszukują się wyznawcy trzech największych monoteistycznych religii świata. Dla nas góra Moria jest drogowskazem w dążeniu do głębokiej relacji i przyjaźni z Bogiem oraz absolutnego Mu się poddania, oddania, posłuszeństwa i zaufania.

Agnieszka Kudyba

Celebracje
Triduum Wielkiego Tygodnia

Wielki Czwartek

W godzinach rannych nie odprawia się Mszy Świętych. **Msza Święta Wieczerzy Pańskiej o g. 18.00.** Po Mszy św. adoracja Pana Jezusa w „Ciemnicy" do g. 22.00.

Wielki Piątek

Adoracja w „Ciemnicy" od g. 7.00. Adoracja dzieci o g. 11.00. O g. 17.00 **Droga Krzyżowa.** W tym dniu obowiązuje post ścisły i wstrzemięźliwość od spożywania pokarmów mięsnych. Możliwość **spowiedzi** od g. 7.00 do g. 14.00.
O g. 18.00 Liturgia Wielkiego Piątku. Po liturgii pierwszy dzień Nowenny do Miłosierdzia Bożego i adoracja całonocna według następującego porządku:

GODZINA	GRUPA PARAFIALNA	REJON PARAFII
21.00 - 22.00	Chór Parafialny	ul. Pszona, Pilotów, Seniorów Lotnictwa, Spadochroniarzy
22.00 - 23.00	Duszpasterstwo Akademickie i młodzież szkół średnich	ul. Jana Pawła II i Markowskiego
23.00 – 24.00	Rodziny Domowego Kościoła	ul. Mogilska, Czyżyńska, Janusa i Łaszkiewicza
24.00 - 1.00	Odnowa w Duchu Świętym i Wolontariat Parafialny	ul. Meissnera i Łąkowa
1.00 - 2.00	Wspólnota adoracji Moria	ul. Włodkowica i Janickiego
2.00 - 3.00	Kręgi Biblijne i Koło Radia Maryja	ul. Kantora i Śliczna
3.00 – 4.00	Akcja Katolicka	ul. Ostatnia, Ładna, Ogrodnicza
4.00 – 5.00	Rada Parafialna	ul. Ugorek
5.00 – 6.00	Żywy Różaniec	ul. Ułanów i Fiołkowa
6.00 - 7.00	Straż Honorowa NSPJ	Żwirki i Wigury i ulice za stadionem Wieczysta

Wielka Sobota

Święcenie pokarmów od g. 9.00 do 15.00. Możliwość spowiedzi od g. 7.00 do 14.00. Adoracja przy Grobie Pańskim do g. 15.30. Potem do godz. 19.00 kościół będzie zamknięty, aby przygotować go do liturgii wieczornej.

Liturgia Wielkiej Soboty o g. 20.00. Prosimy o przyniesienie z sobą świec z osłonami. Bezpośrednio po liturgii **Procesja Rezurekcyjna** wokół kościoła.

Anna Czekaj / Joanna Czekaj / Magdalena Kiwior